

Płynęliśmy zachwytem – Anna Jantar

Płynęliśmy w daleką podróż statkiem
Nie istniejącym statkiem bo z marzenia
Płynęliśmy oceanami aż do sił ostatek
Że aż się zataczała z nami cała ziemia
I przeganiałimy ogromne białe mewy
Nie istniejące przecież bo z marzenia
Wiatr ponad nami zachwytem wiatru śpiewał
A słońce stało w kolorowych cieniach
Kąpaliśmy się w rozplecionym deszczu
I był to zawsze tylko deszcz zachwytem
Ten deszcz nie padał bo nie istniał jeszcze
Jak okiem sięgnąć nie było tu wstydu
Sypialiśmy tam w chmurach i w owocach
I naokoło była tylko ciemność
Płynęliśmy nie dokądś nie dokądś ani po co
Nie cel był ważny lecz że byłeś ze mną
Krzyknęłam wtedy by się świat zatrzymał
By nie minęło wszystko to co było
I świat od tamtej chwili już nie mija
I tak wygląda pewnie każda miłość
Płynęliśmy w daleką podróż statkiem
Nie istniejącym statkiem bo z marzenia
Płynęliśmy zachwytem aż do sił ostatek
Aż się pod nami zataczała ziemia



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych